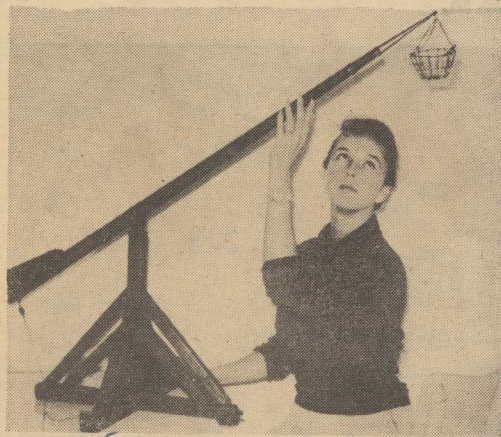


E27/03 19/03

XVII-wieczna latarnia morska



MUZEUUM Latarnictwa na Rosewiiu wzbogaciło swoje zbiory o nowy eksponat — model latarni dźwigowej, używanej w XVII w. w rejonie Morza Bałtyckiego. Foto — CAF

Kurier Szczeciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945
WYD. AB
Cena 50 gr. Nr 272 (5397)
ŚRODA, 20. XI. 63 r.

N. Chruszczow przyjął gen. Nasutiona

MOSKWA PAP. Agencja TASS podaje, że znajdujący się obecnie w Kijowie przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. S. Chruszczow przyjął szefa sztabu sił zbrojnych Indonezji generała Nasutiona i odbył z nim przyjazną rozmowę.

Spokój w Bagdadzie

KAIR PAP. 19 listopada w Bagdadzie panował spokój. Po zamachu stanu życie wraca do normy. Po kilkudniowej przerwie wznowiła pracę poczta, uruchomiono również komunikację miejską. Otwarto także większość sklepów. Po ulicach miasta krąży jednak w dalszym ciągu patrol wojskowy.

Ameryka Łacińska bez broni atomowej?

Głosowanie w Komisji Politycznej NZ

NOWY JORK PAP. W Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ toczyła się wczoraj nadal dyskusja nad wysuniętym przez 10 krajów projektem proklamowania Ameryki Łacińskiej strefą bezatomową.

W TOKU DYSKUSJI przemawiał m.in. przedstawiciel Polski M. Lachs oraz przedstawiciel ZSRR N. Fiedorenko. Ten ostatni podkreślił, że Związek Radziecki odnosi się ze zrozumieniem do motywów jakimi kierowali się autorzy rezolucji przewidującej proklamowanie kontynentu Ameryki Łacińskiej strefą wolną od broni rakietowo-nuklearnej. Jednakże realizacja celów przewidzianych przez projekt jest związana przede wszystkim ze stanowiskiem USA — jedynego

Rozmowy polskiej delegacji na Węgrzech

Problemy współpracy bratnich krajów

BUDAPEST PAP. Polska delegacja partyjno-rządowa bawiąca na Węgrzech pod przewodnictwem Władysława Gomułki i Józefa Cyrankiewicza, kontynuuje dzisiaj w godzinach przedpołudniowych rozmowy z członkami kierownictwa partii i rządu Węgierskiej Republiki Ludowej.

W DNIU WCZORAJSZYM delegacja niemal całe popołudnie spędziła w największym węgierskim kombinacie przemysłowym na Csepelu. Przedstawicielom społeczeństwa polskiego podczas wizyty u robotników Csepela towarzyszył m.in. Janos Kadar.

Nagroda dla PKF

WARSZAWA PAP. Redakcja Polskiej Kroniki Filmowej otrzymała telegram od organizatorów VII Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w San Francisco o przyznaniu pierwszej nagrody za pracę operatorską i wybór tematów.

ROZMOWY, jakie toczą się w dniu dzisiejszym noszą nieco odmienny charakter. W miejsce plenarnego posiedzenia delegacji partyjno-rządowych obu krajów odbywają się rozmowy w kilku komisjach, które obradują nad różnymi problemami i aspektami współpracy polsko-węgierskiej oraz zagadnieniami interesującymi oba kraje.

Program przewiduje, że po południu polska delegacja partyjno-rządowa zwiedzi fabrykę wyrobów farmaceutycznych i chemicznych „Chinoin”. Fabryka jest jednym z najstarszych, a zarazem największych zakładów tego typu na Węgrzech.

DZIS WIECZOREM w gmachu Parlamentu Węgierskiego rząd Węgierskiej Republiki Ludowej wydał przyjęcie na cześć polskiej delegacji.

AWARIA angielskiego reaktora „A”

LONDYN PAP. Podano tu do wiadomości, że w ostatnią sobotę nastąpiła awaria reaktora atomowego w ośrodku badawczym Windscale w północno-wschodniej Anglii. Przyczyną awarii, która spowodowała niebezpieczną radioaktywność było złe umieszczenie promieniotwórczego paliwa atomowego. Po wykryciu awarii wszyscy pracownicy ośrodka zostali ewakuowani ze strefy zagrożonej. Specjalna ekipa dokonała usunięcia promieniotwórczego paliwa.

Katolicki pisarz prosi o azyl

PARYŻ PAP. Jak donosi ma drycki korespondent Agencji France Presse, powołując się na dobrze poinformowane źródła, znany katolicki pisarz hiszpański, Jose Bergamin przebywający od 10 listopada w ambasadzie urugwajskiej w Madrycie, poprosił ambasadora urugwajskiego o udzielenie mu azylu. Bergamin był jednym z sygnatariuszy tzw. listu 102 potępiającego prześladowania strajkujących górników Asturii. Bergamin zapowiedział, że uda się w najbliższym czasie do jednego z krajów europejskich.

Katastrofa w bazie „SAC”

NOWY JORK PAP. W bazie lotniczej w pobliżu Roswell (stan Nowy Meksyk) wydarzyła się wczoraj katastrofa. Spłonęły dwa ciężkie bombowce odrzutowe typu „B-52” wchodzące w skład „Strategic Air Command”. Trzech lotników zginęło, a czterech innych doznało obrażenia.

Ślady wiodą do „sektę wyznawców OAS”

TAJEMNICZE PORWANIE dwóch chłopców

PARYŻ. 3 bm. francuską opinię publiczną poruszyła wiadomość o porwaniu dwóch synów inżyniera Kovacza ze Strasburga: 10-letniego Pierre Nicolas i 12-letniego Francois, nad którym opiekę po rozwodzie rodziców sąd przyznał ojcu.

CHOC OD CHWILI PORWANIA minęły ponad dwa tygodnie, policja nie natrafiła na ich ślad. Policja, nie mówiąc o prasie, jak, bowiem pierwsze nadało ich wypowiedzi już w kilka dni po ich zaginięciu, a druga opublikowała najnowsze zdjęcia malców.

znawczyń, a nawet sekretarce sekt.

ZASADY WIARY NOWEJ SEKTY, nie są zbyt jasne, bardziej na tomist jasne wydają się być cele, jakim służy, zarówno z uwagi na osobę ks. Boyer, jawnie sympatyzującego z faszystowską OAS, jak i na grupę wiernych — młodzieńców ubranych psirokato jak ostawieni apokochraizmie i, podobnie jak mistrz, brodatych. Zasiadki z drutu kolczastego bronią niepowołany wyjęciu na terenie „pauz”. Mieszkań w niej jednak i kobiety.

O WSZYSTKIM TYM powszechnie wiadomo, a mimo to dopiero niedawno Boyer wezwany został przed oblicze sędziego śledczego. Opinia publiczna coraz głośniejsze domaga się położenia kresu temu „skandalowi” i wszczęcia śledztwa, co sędziwa, w celu odnalezienia chłopców,

Kurierem z zagranicy

• WASHINGTON PAP. Minister handlu USA HODGES przemawiając na 50 krajowej konferencji poświęconej zagadnieniu handlu międzynarodowego wypowiedział się ponownie za rewizją dotychczasowej polityki handlowej USA wobec krajów socjalistycznych. Hodges traktuje propozycje ograniczeń eksportowych jako jeden ze sposobów zwiekszenia wia wywozu towarów amerykańskich.

• BONN PAP. Zachodzenie miekkie wojska ochrony pogranicza o r rymali dwie dodatkowe eskadry helikopterów. Dysponują one obecnie 5 eskadrami helikopterów pochodzenia francuskiego rozlokowanymi wzdłuż wschodnich granic NRF i nad Bałtykiem.

Duma zawodowa

NOWY JORK PAP. Malarz amerykański Don Kingman wyliczył proces pewnej fabryce w Hongkongu, która na wytwarzanych przez siebie dywanach reprodukowało kilka jego obrazów.

„Nie chcę — powiedział mistrz palety — by chodzone po moich dziełach”.

Cierpliwość nagrodzona

PARYŻ. Rene Bourdon otrzymał piątą nagrodę. Powiadomiono go oficjalnym piśmie, iż został wystawiony przekaz na jego nazwisko. Nie ma w tym nic niezwykłego, a jednak pan Bourdon był zaskoczony. Ma on dzisiaj 78 lat. 1 czerwca 1916 roku dostał się do niewoli pod Verdun. Po powrocie domagał się wielokrotnie odszkodowania za czas spędzony w obozie. I oto ostatnio powiadomiono go, iż otrzyma... 50 franków (250 zł) tytułem „rekompensaty dla byłego więźnia z lat 1914-1918”.



NA Festiwalu Sztuk Rosyjskich i Radzieckich w Katowicach sześciu Teatr Współczesny prezentuje sztukę Aksjonowa i Siabawoja „KOLEDZY” w reżyserii Jana Maciejowskiego (przekład Wandy Wasowskiej, scenografia Stanisława Bąkowskiego, opracowanie muzyczne Tadeusza Marciniaśki).

Na zdjęciu: Karpow (Józef Skwark), Zielcina (Włodzimierz Bednarski) i Inna (Krystyna Bieglmajer).

Foto CAF — Weezer

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

S/S „BIELSKO” — z Danii pod balastem.
 M/S „NER” — z Malmoe z drobnicą.
 S/S „CIESZYN” — z NRF pod balastem.
 S/S „KATOWICE” — z Danii pod balastem.
 S/S „MALBORK” — z Danii pod balastem.
 S/S „GNIEZNO” — z Danii pod balastem.
 S/S „SŁAWNO” — z Danii pod balastem.
 S/S „PSTROWSKI” — ze Szwecji z rudą.

STATKI NA WYJŚCIU:

M/S „JAN ŻIZKA” — do Afryki Zachodniej z drobnicą.
 M/S „PIAST” — na Kubę z drobnicą.
 S/S „JEDNOSC ROBOTNICZA” — do Danii z węglem.
 M/S „SKIERKA” — do Rotterdamu via Gdynia z drobnicą.
 S/S „SOLDEK” — do Danii z węglem.

NASTAL „RYNEK ARMATORA”

JAK zwykle w IV kwartale sytuacja na rynku frachtowym poprawiła się znacznie z punktu widzenia armatorów. W ciągu ostatnich 2 miesięcy stawki frachtowe wzrosły o 30-50 proc. w stosunku do stawek sprzed pół roku, a w niektórych wypadkach nawet o 100 proc. Po długim okresie depresji rynkowej, zwanej „rynkiem czarterującego”, zapanował obecnie „rynek armatora”.

WEGIERSKIE JABŁKA DO FINLANDII POLSKIMI STATKAMI

STATKI PZM przewiozły w najbliższym czasie do Finlandii dużą partię jabłek węgierskich. Pierwszy transport polskimi statkami „Nimfa”, który zabierze 170 ton tych smacznych owoców. Cały kontrakt przewiduje przewóz 1 200 ton jabłek.

POGODA na dziś

ZACHMURZENIE zmienne, chwilami przelotne opady. Temp. do 12 st. Wiatry umiarowane z kierunków zachodnich. Jutro — nieco chłodniej.



List z Katowic

FESTIWAL SZTUK radzieckich i rosyjskich

Z PEWNYM niepokojem oczekiwałem — po przedstawieniu szczecińskich „KOLEGÓW” na katowickim Festiwalu Sztuk Radzieckich i Rosyjskich — na głosy widzów i miejscowej prasy. W tak bowiem mocnej „konkurencji” (warszawski Teatr Współczesny, krakowski Teatr Stary, teatry wrocławski i katowicki) szanse teatru szczecińskiego zdawały się nie przedstawiać najlepiej. Z tym większą radością mogę stwierdzić: „KOLEGÓW” Akcjonowa i Siabawoja w ciekawej reżyserii Jana MACIEJOWSKIEGO, a przede wszystkim chyba dzięki bardzo dobrej grze aktorskiej i przemawiającej w przedstawieniu sile świeżości i młodości — znalazło się (piszę to w pół roku Festiwalu i oczywiście bez „uzgadniania” z szanownym jury) w czołówce Festiwalu. Co więcej: gdy chodzi o sztuki radzieckie, „KOLEDZY” wyróżniali się interpretacją aktorską bliższą radzieckiej rzeczywistości współczesnej, aniżeli

interpretację innych teatrów, które wywołały sporo zastrzeżeń.

Wdziałem też „ZAMIEC” Leonowa w wykonaniu Teatru Ziemi Opolskiej, przedstawienie bardzo rozległe i aktorskie chyba niedoścignione — oraz nieco lepsze przedstawienie „MOJEGO PRZYJACIELA” Progodina w wykonaniu teatru wrocławskiego. To szalenie przedstawienie nie ze względu na tematykę („rozrobny”, donosicielstwo, oportunistę w wielkim zakładzie pracy) w jakimś sposób korespondowało z odbywającym się właśnie w tym czasie procesem jednego z wielkich zakładów pracy w Bytomiu; i mimo, że „MOJ PRZYJACIEL” pisanym był w latach trzydziestych — perypetie głównego bohatera sztuki zabrzmiały szczególnie aktualnie.

NIE zdobył uznania laureat tegorocznego Festiwalu toruńskiego, Teatr Olsztyński, za „NAGIEGO KRÓLA” Szwarcza, a nawet miejscowa prasa („Dziennik Zachodni”) bardzo chłodno przyjęła faworyta Festiwalu: warszawski Teatr Współczesny, który przywołał „TRZY SIÓSTRY” Czechowa.

Festiwal katowicki — mimo wielu, a nawet zbyt wielu niedocięnięć organizacyjnych — zdobył już sobie utrwalać pozycję w społeczeństwie śląskim. Świadczą o tym reszta frekwencji w wyjątkowym 1960 r., licząca widzów wyniosła 5 tys., w 1961 r. — 8 tys., w 1962 r. — 20 tys., a w 1963 r. — bez dzieł chyba jeszcze znacznie większa, ludzie stają się prawdziwie hojnie o bilety. Poszczególne teatry występują też w innych — poza Katowicami — miejscowościach. Teatr szczeciński wysłali również w Bielsku-Białej, bardzo serdecznie podejmowany przez gospodarzy: fabrykę włóknienniczą.

W DNIE 17. bm. odbyła się w Katowicach dyskusja sesji krytyków teatralnych. Omówiono w niej dotychczasowe wyniki, wysunięto też szereg postulatów, m. in. domagano się na przyszłość starannejszej selekcji dopuszczanych na Festiwal przedstawień i wzbogażenia repertuaru o nowe, wybitne pozycje radzieckie.

FELEKS JORDAN

ZŁOTO SREBRO

złom skupują każdą ilość sklepy PHD

„JUBILER” 4026-K

Radio — gigantyczna księga skarg i zażaleń OSTATNIA DESKA RATUNKU?

RADIO INFORMUJE, UCZY, BAWI, WYCHOWUJE I INTERWENIJE. Rocznie do Biura listów i interwencji PR wpływa ponad 160 tysięcy korespondencji. W 98 proc. — mówi nam dyrektor tej placówki, Marian MIKOŁAJCZYK — to skargi i zażalenia.

— KIM SĄ WASI KORESpondenci? Jak można by określić to „korespondencyjne” audytorium?

— TO ZAZWYCZAJ ludzie gorzej przygotowani do życia pod względem zawodowym i społecznym, zajmujący w hierarchii społecznej niższe szczeble. Nie potrafią korzystać z przysługujących im uprawnień, trudniej im znaleźć w swoim środowisku pomocną dłoń, trudniej walczyć ze

złem, które uderza w nich najdotkliwiej. Gdy komuś dzieje się krzywda, gdy coś „boli” — chwytają za pióro... W radio widzi „ostatnią deskę ratunku”.

— CZY TYCH SPRAW nie da się inaczej załatwić, tylko przez radio?

— MOŻNA BY INACZELJ.

Charakterystyczny przykład. 20 tysięcy listów, które otrzymuje rocznie jeden z naszych działów, mogłyby z powodzeniem załatwić związki zawodowe.

— Z JAKICH REGIONÓW KRAJU otrzymujecie największą liczbę listów?

— Z OLSZTYŃSKIEGO i BIAŁOSTOCKIEGO. Najmniej z Katowickiego i Opolskiego. Tam, gdzie istnieje wielki przemysł, gdzie istnieje prężnie działające związki zawodowe — tam rady narodowe i administracja państwowa pracują sprawniej. Podobna sytuacja istnieje w regionach o wysokiej kulturze agrarnej, np. w województwie pomorskim i bydgoskim. Stosunkowo niewielki procent stanowią listy od młodzieży.

— PODOBNO otrzymujecie dużo anonimów?

— OKOŁO 10 TYS. ROCZNIE. Piszą je zazwyczaj ludzie kierujący się zawiścią, zazdrością, chęcią oszkalowania innych. Choć... Czasem dzieje się i tak, że anonimową formę korespondencji dyktuje atmosfera zastraszania, nieufności, panująca w określonym zakładzie pracy, czy środowisku.

— W JAKIM STOPNIU skargi i zażalenia są uzasadnione?

— POŁOWA LISTÓW nadaje się do interwencji. Źródłem wielu spraw — to biuro-

kratyzm i bezdużność kacyków różnego kalibru; obrona źle pojętego autorytetu...

— CZY interweniujecie tylko listownie?

— Najczęściej i przeważnie ze skutkiem. Do rozpatrzenia olbrzymiej ilości listów dysponujemy załadowe 47-osobowym zespołem. Przy załatwianiu wielu interwencji korzystamy również z fal eteru.

Rozmawiał: Eugeniusz LECH

Jugosłowiańscy działacze młodzieżowi w Szczecinie

DZIŚ przybyła do Szczecina delegacja działaczy jugosłowiańskiego związku młodzieży „Izwidczicy” z przewodniczącym Zarządu Głównego Związku Dule Grdżiniczem. Delegacja jest gościem Komendy Chorągwi ZHP w Szczecinie.

Dzisiaj delegacja „Izwidczicy” spotkała się z przewodniczącym Komendy Chorągwi, W. południe zwiędził por. a o godz. 16 przybędzie na spotkanie z młodzieżą harcerską ze szczepu przy Liceum Pedagogicznym im. Władysława Spasowskiego. Wieczorem działacze „Izwidczicy” spotkają się z instruktorem ZHP z terenu miasta i województwa. Jutro młodzież Jugosłowiańskie złoży wzię Sekretariatowi KW PZPR oraz odwiedzi Szkółę nr 71 w Szczecinie-Dąbju, a następnie odjadą w dalszą podróż po Polsce do Poznania. (wit)

Dwa procesy w trybie doraźnym

Wysokie wyroki za bandytyzm i piractwo drogowe

OPOLE PAP. Sąd Wojewódzki w Opolu wydał wczoraj wyrok w procesie prowadzonym przeciwko Zwińniczowi Maksymowi — kierowcy opolskiego przedsiębiorstwa transportu budownictwa.

JAK WYKAZAŁ PRZEWOD SĄDOWY, w lipcu br. Maksym, będąc w stanie nietrzeźwym, prowadził samochód ciężarowy z nadmierną szybkością. W Brzegu, kierowca potrącił przechodzącą ulicą E. Florczukę, który doznał złamania nóg i zmiażdżenia ręki. Następnie samochód prowadzony przez Maksymowa wpadł na drzewo, rozbijając się doszczętnie. W wyniku katastrofy jadące samochodem trzy osoby poniosły śmierć.

Sąd Wojewódzki skazał Z. Maksymowa na 15 lat więzienia i pozbawił go prawa wykonywania zawodu kierowcy na lat 10.

RÓWNIEŻ WE WTOREK Sąd Wojewódzki w Opolu rozpatrywał w trybie doraźnym sprawę Eugeniusza Caputy, oskarżonego o napad na rolnika Pawła Sz. Caputa pobliższą ofiarą bulejką od piwa i zrabował mu 3 470 zł.

Biorąc pod uwagę że Caputa jest recydywistą kilkakrotnie już karany za udział w bójkach — sąd wymierzył mu karę 14 lat więzienia i 5 tys. zł grzywny. Sąd orzekł także utratę praw publicznych i obywoleńskich praw honorowych na 5 lat.

Gangsterski napad na dyrektora liceum

KOSZALIN PAP. Mieszkaniec Kołobrzegu został wstrząsnięty bandyckim napadem, dokonanym na dyrektora miejscowego Liceum Ogólnokształcącego i woznego tej szkoły.

Do budynku szkoły wdarł się bandyta wysiłkiem i dotkliwie pobliższą dyr. Tadeusza Pozorskiego. Wozny szkoły Jan Kemisty, który popisał się dyrektorowi na ratunek, został również w bestialski sposób skatowany.

Wkrótce po dokonaniu napadu MO ujęła głównego sprawcę — 21-letniego Mariana Florkuna. Jest to znany w Kołobrzegu awanturnik, wielokrotnie notowany w kronikach MO.



20 LISTOPADA BR. mija 45 lat od chwili powstania Węgierskiej Partii Komunistycznej. Stare reprodukcje zdjęć i dokumentów przypominają sławne dzieje walki WPK — przedstawicielki węgierskiej klasy robotniczej — o władzę ludu na Węgrzech.

Z tradycji przyjaźni węgiersko-polskiej

OD MIESZKA DO BEMA

NIEMAL OD POCZĄTKU ISTNIENIA OBU PAŃSTW: polskiego i węgierskiego datują się wzajemne związki oraz przejawy braterstwa, sympatii i przyjaźni. Mam przed sobą książkę węgierskiego historyka, prof. Emeryka Lukinicha pt. „DZIEJE WĘGIER” wydawną w Budapeszcie w języku polskim w 1933 roku, z której zaczerpnąłem garść poniższych interesujących wiadomości. Jak się wydaje — mało jeszcze znanych polskiemu czytelnikowi.

„JAK NOTUJĄ KRONIKI WĘGIERSKIE — czytamy w tej książce — może jeszcze za życia św. Stefana (pierwszy król Węgier — przyp. Z. CZ.) zdarzyło się, że na Polskę napadli Pomorzanie. Książę Mieszko wyruszył przeciw nim z licznym wojskiem, lecz wobec przetrwania ich nieprzyjaciela, nie bez obaw gotował się do ataku. Gdy wojska stanęły już na przeciw siebie, czekając tylko na sygnał rogu, by rozpocząć walkę, wódz Pomorzańców, wysunął się na czoło swych wojsk, zaproponował księciu Mieszko, by pojedynk między dwoma bohaterami, Pomorzanie i Polakiem, rozstrzygnął o zwycięstwie. Propozycja ta zaskoczyła księcia polskiego, ponieważ jedynie podobna się obu stronom, musiał ją przyjąć. KSIĄŻE MIESZKO był już wtedy, co i wiekami starym i mimo, że dobrze jeszcze widział, nie chciał na siebie brać odpowiedzialności za losy swego ludu. Zwrócił się przeto do swoich żołnierzy, by zstąpił z niego i wzięcia udziału w pojedynku. Zgłosili się wówczas pewien nieznanzy rycerz i co ciężkiej walce pokonał wódza Pomorzańców. Zasiadł więc książę, złożywszy hołd księciu polskiemu, wycofał się do swej krainy. Owym nieznanym rycerzem okazał się król węgierski Bela. W dowód wdzięczności Mieszko przyjął go za syna, dał mu córkę Rychezę za żonę. Później Bela zasiadł do swej ojczyzny, aby tam zasiąść na tronie królewskim, a swego syna — Władysława uczynił naczelnym wodzą wojsk węgierskich. Wreszcie w 1047 r. Władysław na własne życzenie swych poddanych, wiozący także królewską koronę.

Woroneckiego, jednej z bohater- skich ofiar walk wolnościowych narodu węgierskiego, czczona jest urczyście corocznie przez młodzież. KIEDY W 1830 R. wybuchło w Polsce powstanie listopadowe, Węgrzy byli pierwszymi, którzy rozwinieli akcję w interesie Polaków podnoszącą tę sprawę w parlamencie i wspierającą zbrojnie oraz materialnie. Za ten gest przyjaźni odwdzięczyli się Polacy w 1848 roku, walcząc w obronie Węgier i chcąc w ten sposób dać dowód, że uważają Węgrów za braci nie tylko przy szklance wina, ale także i przede wszystkim na polu walki. Z. CZAPLIŃSKI

Samochody i bezpieczeństwo

GRECKI INŻYNIER Sokrates Triantafyllon opracował system, zmierzający do zmniejszenia ilości wypadków samochodowych na drogach greckich. Światłoko umieszczone nasewntarz każdego wozu, a więc widoczne na drodze, wskazywałyby swoim kolorem szybkość, osiągniętą przez samochód. Przecieżąc od zielonego, do żółtego a potem do czerwonego umożliwiło by żandarmerii policji drogowej odcenić na odległość przybliżoną szybkość każdego wozu. (j)



— Co Strauss robi tu za kulisami? — On czeka na nową, główną rolę!

Rewelacje korespondenta „New York Times”

JAK NAPRAWDĘ ZGINAŁ DIEM?

NIKT NIE MIAŁ WĄTPLIWOŚCI, kto stał za przewrotem, dokonanym w początkach listopada w Południowym Wietnamie. Ale jak wyglądały przygotowania do przewrotu? Początek końca Ngo Dinh Diema i Ngo Dinh Nhu, stanowią — zdaniem korespondenta „NEW YORK TIMESA” — pewien drobny na pozór incydent, jaki zdarzył się jeszcze w marcu na konferencji prasowej zorganizowanej po najsłabszych policji na pagody buddyjskie.

Diem rzucił mikrofon o ziemię, a jego brat obrzucił obecnych obelgami. Zaczęła się szamotanina, w czasie której jeden z oficerów otworzył ogień. Dyktator i jego brat zostali zastrzeleni.

AMBICJE GENERALA

KONFERENCJE PROWADZIŁ jeden z młodszych generalów, lojalny wobec Diema — TON THAT DINH. Sens konferencji był prosty: buddystów uznał on za... komunistów, na tomiast centrale amerykańskie go wywiadu CIA w Sajgonie za komórkę... krypto-komunistyczną.

obecnego rządu, general Duong Van Minh, (na foto) zwany „wielkim Mingiem”.

POPARCIE WASHINGTONU

NIEPEWNI W PRZESZŁOŚCI STANOWISKA USA — generalowie spiskowcy tym razem byli spokojni i pewni poparcia. „Po napadach na pagody” — polityka USA była jasna. Prezydent Kennedy oświadczył, że jego zdaniem Wietnam Południowy byłby znacznie szerszym bez rodziny Nhu. Na dwa tygodnie przed zamachem general Ton That Dinh wysłał już ostatecznie urlobojony. Po wiadomościach — „Nadszedł czas ratowania kraju”. Na trzy dni przed puczem, Ton That Dinh wysłał swojego emisariusza do garnizonu, położony o 40 km na południe od Sajgonu. Przeprowadził on tam szereg rozmów, które pozyskały dla spisku wszystkich generalów, poza jednym. Ten jeden wysarczył aby treść rozmów zrelacjonować Diemowi.

W LOS ANGELES I W SAJGONIE



„SZWAJCARSKA DIEMA, pani Nhu, miała szczerze, że bawia w tym czasie w USA. Złocieni w Wietnamie, oskarżają ona USA o odpowiedzialność za zamach stanu i stwierdza, że „nigdy nie mogłaby porzucić pozostać w USA”. Posłała jednak w Los Angeles, gdzie z powodu „trudności finansowych” ma się zabrać do pisania.

A W SAJGONIE general Ton That Dinh zaspokoił swoje ambicje: został general-majorem i ministrem bezpieczeństwa. Nowy rząd, uznany przez USA i upewniony, że pomoc dolarowa będzie kontynuowana przystąpił do wzmożonej walki z Viet-Congiem... (opr. az)



„OPERACJA BRAWO”

nien odwołał się w tej sprawie do samego Diema. Perfidia tego planu była oczywista. Leczyl oni, iż po tego rodzaju „odwołaniu się”, Ton That Dinh popadnie w nielaskę i latwiej będzie pozyskać go dla spisku.

WEZWANY PRZED JEGO OBLICZE Ton That Dinh wyparł wszystko. Zadeklarował całkowitą lojalność wobec Diema i odyzykawszy jego zaufanie przystąpił do opracowania szeregowej kontr-spisku. Plan opracowany przezeń był zgodny z interesami zamachowców. Miano bowiem sprostować do strony szereg dowodów przez spiskowców jednostek z prowincji, w celu rzekomej „demonskacji siły”. Aby natomiast uspokoić Amerykanów zarzucających rządowi bezczynność wobec partyzantów z Viet-Congu — ze sto listy odesłano do walki z nimi oddziały specjalne, wieści Diemowi. Plan ten, nazwany „Operacja Bravo”, zaaprobowany przez Diema był więc jednocześnie planem zamachu stanu.

KIEDY ROZPOCZĘŁY SIĘ RUCHY WOJSK, zajmujących z góry wyznaczone pozycje w kluczowych punktach Sajgonu — tajna policja zaalarmowała Diema i Nhu. Ale ci oświadczyli, sądząc, że chodzi o „Operację Bravo”, że wszystko to jest częścią aprobowanego przez rząd planu.

„JUŻ PO WSZYSTKIM”

ISTOTNIE: general po rozmowie, w której zażądał teki ministra spraw wewnętrznych, został zawieszony i otrzymał zakaz działalności politycznej. To doprowadziło go miało w końcu do szeregów spiskowców, na których czele stał szef

W CZASIE OBLĘŻENIA pałacu prezydenckiego. Ton That Dinh polaczył się telefonicznie z Diemem i powiedział: „Jeścieście skończeni. Już po wszystkim”. Diem i jego brat wydostali się z pałacu po zapadnięciu zmroku. Samochodem udali się do Cholon. Nazajutrz — aresztowano ich tam w kościele i przewieziono zamkniętą karetką do kwatery głównej spiskowców. Tam generalowie wręczyli Diemowi mikrofon i zażądali aby złożył oświadczenie o swej dymisji i aby przekazał władzę juncie.

Listy obrotu wewnętrznego — cenzurowane

DWAJ PRACOWNICY telewizji sztugarczej — kierownik redakcji „Przeglądu Wieczornego”, MECHTEL oraz reporter, PELLETER — uławnieni ukrywana do ad przez władze przed opinią publiczną cenzurę listów prywatnych przez kazywany w obrocie wewnętrznym w NRJ. W programie telewizyjnym stał sztugarczej poświęconym tej aże wystąpił referat prasowy ko bienicki władz sądowych. Staab, tego oświadczenie ukazało jak w serekim zakresie stosuje się cenzurę listów prywatnych obrotu wewnętrznego. Telewizja sztugarcza w konkluzji audycji stwierdziła, że do stosowania tego rodzaju cenzury potrzebny brak jakichkolwiek podstaw prawnych. (ZAP)

Głodówka Argouda

PARYŻ PAP. Przebywający w więzieniu jeden z wybitnych przywódców OAS, były pułkownik Argoud, rozpoczął głodówkę w związku z „okolicznościami, w jakich go aresztowano”. Argoud twierdzi, że w lutym porwali go w Monachium i przewieźli do Francji agenci wywiadu francuskiego.

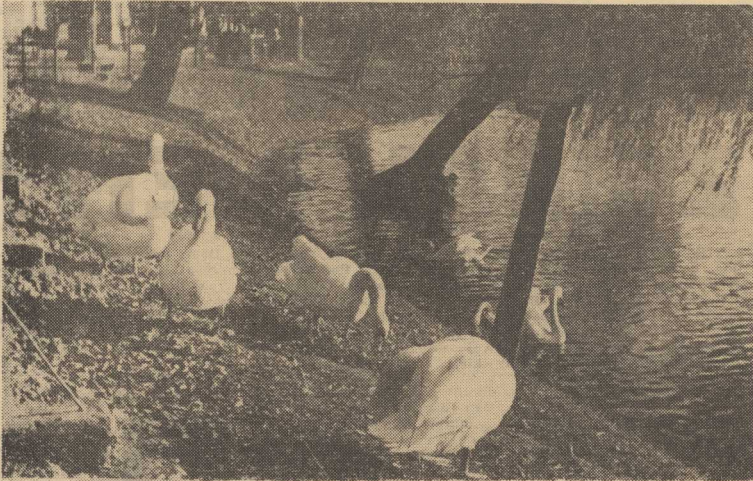
Z dnia na dzień

Postęp bez sojuszu

„AMERYKA ŁACIŃSKA CHCE POSTĘPU BEZ SOJUSZU” — ta koncepcja przebiega wyraźnie podczas międzynarodowej konferencji gospodarczej, zakochanej w Sao Paulo. Nacelnym tematem tej wielce pesymistycznej konferencji była sprawa oświadczonego „sojuszu na ręk postępu”. Za tym pojęciem kryje się finansowa pomoc głównie Stanów Zjednoczonych dla krajów Ameryki Łacińskiej.

USA ZNALAZŁY SIĘ RYCHEŁO na lawie oskarżeń na sali, delegatów na zgrupowaniu ponad 600 delegatów. Chyba najdosadniej ujął skargę wiceprezydent Peru, Corralles, mówiąc o ustanowieniu przez północnoamerykańskie koncerny „prawdziwej dyktatury gospodarczej” w Ameryce Łacińskiej. Na konferencji postanowiono utworzyć „międzynamerykańską komisję do spraw sojuszu na ręk postępu”. Chyba najdosadniej ujął skargę wiceprezydent Peru, Corralles, mówiąc o ustanowieniu przez północnoamerykańskie koncerny „prawdziwej dyktatury gospodarczej” w Ameryce Łacińskiej. Na konferencji postanowiono utworzyć „międzynamerykańską komisję do spraw sojuszu na ręk postępu”. Chyba najdosadniej ujął skargę wiceprezydent Peru, Corralles, mówiąc o ustanowieniu przez północnoamerykańskie koncerny „prawdziwej dyktatury gospodarczej” w Ameryce Łacińskiej.

Walka o „latynizację” kierownictwa programu „sojuszu” zakończyła się więc powodzeniem, ale można być również początkiem końca... samego programu. Istnieją po ważne wątpliwości, czy Kongres USA w ogóle zatwierdzi jakikolwiek fundusze, których rozdział miałyby być kontrolowany przez wspomnianą komisję. A. PAV.



Szczecińskie ŁABĘDZIE

Foto: Stefan CIESLAK

WIECZOR POEZJI MAJAKOWSKIEGO

W krótkim zagajeniu tego wieczoru sekretarz KW PZPR Henryk HUBER mówi o zdumiewającej różnorodności poezji MAJAKOWSKIEGO. Ze tak jest w istocie przekonał się w Klubie „13 MUZ” słuchając znakomitego monologu (Teresy WOROŃO), złożonego z wybranych tekstów wielkiego poety oraz komentarzy wybitnego krytyka SZKŁOWSKIEGO. Tym razem przeważała w tym wyborze piękna, a mniej u nas znana, liryka MAJAKOWSKIEGO. Głębokie i silne wrażenie, jakie wywarł nam tego wieczoru, zawdzięczamy też recytatorom, a przede wszystkim Włodzimierzowi BEDNAJSKIEMU, a również Ludmille LEGUT i Bogdanowi JANI-SZEWSKIEMU. Komentarz prowadził i całosć wyreżyserował bardzo udanie Janusz MARZEC.

Kurier kulturalny

Następnego dnia w tymże klubie mieliśmy możność — dzięki inicjatywie Klubu Filmowego Studentów i Inteligencji — oglądać interesujący film radziecki pt. „AZYNIA” według Majakowskiego.

SPOTKANIE Z ARTYSTAMI TEATRU NARODOWEGO

Szczecińska publiczność teatralna pozostaje pod wrażeniem znakomych spektakli „BRYTYJKA” Racine’a, na gościnnych występach artystów TEATRU NARODOWEGO. Trzeba podkreślić — na chwałę kierownictwa Klubu „13 MUZ” — że jemu to właśnie należy się wdzięczność za pierwszą inicjatywę nawiązania kontaktu z TEATREM NARODOWYM. Klub „13 MUZ” był też gościnnym gospodarzem, zapoznając zespół z naszym miastem i organizując spotkania artystów warszawskich z artystami teatrów szczecińskich i kulturalnym aktywnym Szczecinią.

Jak się dowiadujemy, w I kwartale 1961 r. zespół TEATRU NARODOWEGO przybędzie znowu na występy do Szczecina być może (nie jest to jeszcze ostatecznie ustalone) z piękną sztuką Szaniawskiego „MOST”.

NOWE KSIĄZKI SZCZECIŃSKICH PISARZY

Jeszcze w ciągu rb. ukazać się mają — nakładem Wyd. Poznańskiego — nowe książki pisarzy szczecińskich, jako plan zeszytów z konkursu literackiego. (Lilkewackiego, Pachlowskiego i Kłobuckiego ze Szczecina oraz Kwiki z Koszalina). W druku są także trzy powieści lub opowiadania pisarzy szczecińskich: Momoła, Grajana Jordana i Stomki — wyznaczone w tymże konkursie. Wszystkie te prace związane są tematycznie z Pomorzem Zachodnim. (j)

BARLINEK „kupił” HOLLANDIĘ...

„GDZIEŚ w myśliborskim powiecie...” wyrósł niepostrzeżenie wśród gospodarstw rolnych i spółdzielni mleczarskich konkurent holenderskich rzemieślników, szczyjących się wielowiekową tradycją w produkcji sprzętu okrętowego.

ZAKŁADY URZĄDZEN OKRĘTOWYCH W BARLINKU, bo o nich to właśnie mowa, rozwinęły się niezwykle szybko. Dla przemysłu okrętowego pracują wprawdzie już od 1955 roku, lecz o poważniejszej produkcji można mówić dopiero od roku 1959. Dziś zaś wartość wyrobów, opuszczających fabrykę w ciągu 12 miesięcy, jest trzy razy wyższa niż w r. 1959. Natomiast produkcja planowana na rok 1965 przekroczy poziom sprzed sześciu lat o 453 proc. Trzeba jednocześnie podkreślić, iż zatrudnienie wzrosło w tym samym okresie jedynie w 245 proc.

Przemysł okrętowy pilnie poszukiwał doszawy szeregu elementów wyposażenia statków. Część z nich była importowana, część musiała produkować same oszoki. Co sprawiło im w tej kłopotliwej niż korzystać. W efekcie poszukiwał kooperanta — znalazł go właśnie w Barlinku. W tej chwili fabryka jest jedynym w kraju producentem takiego „drobiazgu” okrętowego jak wszelkie rodzaje szaki, kauszy, ścigaczy i innych urządzeń niezbędnych do takelunku. Zakład w pełni zaspokaja w tym asortymencie potrzeby naszych oszok. Jedno zesłaie produkuje również windy, hębny, okrętową armaturę spawana, która na wysławie w Leningradzie uzyskała bardzo wysoką ocenę, a także — we współpracy z Czechosłowacją — głowice do traktorów „Zetor”.

Jeśli mówimy już o eksporcie — od początku br. fabryka sprzedaje za pośrednictwem „Metalexportu” wyrobiana u siebie osprzet takelunkowy do Holandii, Szwecji, Izraela, Egiptu, Indonezji i na Kubę. Najpoważniejszym z zagranicznych odbiorców jest w tej chwili Holandia. I to niewątpliwie świad-

czy o istotnym sukcesie zakładu. Nie jest łatwo zdobyć w ciągu kilku miesięcy uznanie klienta, który od setek lat specjalizuje się w identycznej gałęzi produkcji. Tymczasem — tak się właśnie stało i, co ciekawsze, nie dzięki konkurencyjnym cenom, lecz... dzięki wyższej jakości wyrobów barlineckich od holenderskich. Tak więc bardzo młodzi polscy robotnicy z niewielkiego miasteczka, leżącego daleko od morza, „kupili” starych holenderskich rzemieślników.

Aż wierzyć się nie chce, że W ROKU 1957 FABRYKA ZATRUDNIŁA ZAŁDWIE TRZECH ŚLUSZARZY! Obecnie 50 proc. młodych ludzi, którzy 5 lat temu byli jeszcze „nieoświeconymi” czeladnikami, sprawuje już funkcje mistrzów. A że sprawuje ich z powodzeniem — świadczą choć



Jeden z młodych członków załogi Zakładów Urządzeń Okrętowych w Barlinku — LUCJAN BYCZKOWSKI, przy obrotcie potężnej szaki. Foto — Stefan CIESLAK

Droga do wtórnego analfabetyzmu

O TEJ DZIEWCZYŃCE władze szkolne dowiedziały się przypadkowo. Do budynku przeznaczanego na przedszkole wprowadziła się nieprawie rodzina. Przedstawiciel Wydziału Oświaty przybywszy na miejsce zastał tam dziewczynkę, która o tej porze dnia powinna być w szkole. Okazało się, że od dłuższego czasu w ogóle do niej nie chodzi. Dlaczego? — Muszę pilnować mieszkania, żeby nas nie okradli! — odpowiedziała.

Zgodnie z wykazem posiadanym przez Wydział Oświaty Prez. MRN, w Szczecinie bez uzasadnionych przyczyn nie uczęszcza do szkół podstawowych siedemnaścioro dzieci w wieku szkolnym. Za prawdziwość tych liczb nikt w Wydziale Oświaty jednak głowy nie da. Według skromnych, nieoficjalnych i bardzo tolerancyjnych obliczeń, nie siedemnaścioro, ale przynajmniej... dwiesięcie dzieci powinno, a nie zasiała w ławkach szkolnych.

GDYBY władze szkolne dysponowały aktualnymi wykazami wszystkich dzieci, objętych obowiązkiem szkolnym, leżby te na pewno byłyby jeszcze większe. Jednakże wykazów takich nie ma. Do sporządzenia ich zobowiązane są Administracje Budynków Mieszkalnych. Raz w roku powinny one dostarczać szkołom listę dzieci rozpoczynających nowy rok nauki, a ponadto co miesiąc zawiadamiać o ewentualnych zmianach w ruchu ludności na swoich terenach. O ile jednak roczne wykazy od biedy jakoś wpływają do szkół, o tyle miesieczne — tylko w teorii.

Nowe inwestycje, jak galwanizernie, kotłownia c. o., żeliwniki z gorącym dymem, no wczesna stacja prób i inne, po zwolnieniu do dalsze zwiększenie ilości i asortymentów produkcji. Samo laboratorium, powstałe ostatnio w zakładzie, dało w ciągu roku ponad milion zł oszczędności. W przyszłym roku przewiduje się podjęcie antyimportowej produkcji aparatury CO₂ do statków budowanych w stoczniach polskich.

SPRAWA właściwej współpracy z ADM wysuwa się więc na pierwszy plan. Niemniej jednak ważną rolę w tym zakresie odegrać może oświatowa pomoc. W tym celu należy wypracować z potencjnym przemysłem okrętowym niepoziornym czasem „powiatowym” fabryczkom, lecz również o szeregach umiejętnościach polskich robotników zdolnych do konkurowania, nawet w nowej dla siebie gałęzi produkcji, z przemysłowymi „wygami” Zachodu.

W. ANDRZEJEWSKI

Sprawa właściwej współpracy z ADM wysuwa się więc na pierwszy plan. Niemniej jednak ważną rolę w tym zakresie odegrać może oświatowa pomoc. W tym celu należy wypracować z potencjnym przemysłem okrętowym niepoziornym czasem „powiatowym” fabryczkom, lecz również o szeregach umiejętnościach polskich robotników zdolnych do konkurowania, nawet w nowej dla siebie gałęzi produkcji, z przemysłowymi „wygami” Zachodu.

W tej sytuacji cała sprawa ma wartość walki z wiatrakami. A pobbazanie prowadzi przecież do wtórnego analfabetyzmu, zagrażającego wielu młodym dziewczętom i chłopcom. (hs)

RAJDZIK Z REMINISCENCJAMI

W UBIEGŁY piątek wybraliśmy się na wieczorną przechadzkę po mieście. Ot, taki mały rajdzik po zakładach gastronomicznych. Zaczęliśmy od „ARTYSTYCZNEJ”. Tutaj pierwszy zawód. Ciemno. Po prostu zamknięta. I o poziomie tego stanu nie informuje nawet odręcznie sporządzona karteczka.

W „ZEGLARSKIEJ” gwaro, choć nie tłoczno. Niektórym konsumentom już kurzy się z czupry. Orkiestra pod kierownictwem Jana BANDURSKIEGO nie próżnuje. Idziemy dalej.

„KASKADA” roześniona setkami świateł, lecz pusta. Być może, przybyliśmy tu za wcześnie. Spoglądamy na zegarek, już 23.00. Zaczynamy od góry, od klubu.

Gra tu orkiestra KOLJA NEUDINGA. Zaledwie przy dwóch stołkach goście. Barman zdemonializowany tym brakiem ruchu wystrząsa się w kolorowy, puszysty sweter. Można i tak demonstrować swój stosunek do pracy. W kawiarni kilkanaście osób, na parkiecie na pierwszym piętrze szmonek snują się dwie tanczki pary. Kelnerzy, całkowicie bezrobotni, smętnie patrzy w puszkę salci.

W młodzieżowym „CAFÉ CLUBIE” za to — ruch niespodziewany. Dochody z kart wstępu z górnej galerii 150—200 złotych skoczący w czasie ostatnich kilku dni do

1500 i więcej złotych. Jak wieść niesie, uradowana gastronomia projektuje przedłużyć godziny otwarcia „Café” do godz. 3 w nocy.

Tak więc klub młodzieżowy (UR ZMS finansuje orkiestrę, pobiera za karty wstępu) zyskał nową klientelę i o wyniki finansowe dotychczas deficytowego interesu nie trzeba się martwić. Zastanawiać może jedynie, dlaczego tak wielkie jest w lokalu spożycie wódki i innych wysokoprocentowych napojów. Orkiestra Czesława CUPAKA go pożądanego twiasta. Godzina 24.00. — Zamykamy — mówią gospodarze. Wraz z wesołą publicznością opuszczamy lokal. Rozbawione towarzyswo ani myśli jednak o pójściu do domów. Watahami ciągną w kierunku innych, otwartych jeszcze lokali.

NA DRUGI DZIEŃ przeczytaliśmy w prasie, w rubryce sprawozdań sądowych: „Matylda D. i Mariola P. będąc w stanie nietrzeźwym obrzuciły nieczczeniwnymi słowami i usiłowały pobić portiera restauracji „KASKADA”. Sąd odrzucił tłumaczenie, iż oprowadzając swych zagranicznych gości po naszym mieście nie mogły nie zwiedzić tego kombinatu gastronomicznego, w czym im wspomniący portier złośliwie przeszkadzał...”

Kazimierz KULIG Edward WITUSZYŃSKI

K CZY PROTON JEST CZĄSTKĄ ELEMENTARNĄ?

WIADOMO, iż ciała materialne zbudowane są z molekuł, molekuly z atomów, atomy z jądra i elektronów, zaś jądra — z protonów i neutronów. Przyjęto, że protony i neutrony są niepodzielne, przecież nazywamy je cząstkami elementarnymi.

BYŁY CZASY, gdy atom uważano za cząstkę elementarną, niepodzielną (po łacinie „atomus” oznacza właśnie „nie podzielny”). Później nuczono się rozszczepiać jądro atomu i przekonano się, że atom jest tworem skomplikowanym.

A być może i proton nie jest wcale taki prosty? Ale jak się przekonać? Przecież przez mikroskop nie można go zbadać, nie sposób również pociąć go skalpelem.

Uczni znaleźli jednak sposób. Protony zaczęto oszpecać, protonami. Aby przekonać się o tym się dzieje, fizycy skonstruowali specjalne przyrządy, które mogą fotografować ślady cząstek. Są to jądrowe emulsje fotograficzne, komory pęcherzykowe i inne.

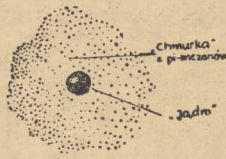
Cząstka, której droga przebiega przez emulsję, lub komorę, pozostawia widoczny ślad. Badając zderzenia protonów w tych przyrządach uczni ustalili, że w wyniku zderzenia się dwóch protonów powstaje jakby „gwiazdka”, od której na wszystkie strony rozchodzi się promienie.



Są to odpyski zderzających się protonów. Ale przecież proton nie ulega rozszczepieniu, jest bowiem cząstką elementarną.

Badając wielokrotnie promienie „gwiazd” fizycy ustalili, że są to również elementarne cząstki, ale cięższe niż protony. Oznaczono je grecką literą „pi” i zaczęto nazywać pi-mezonami. Czyżby więc proton składał się z mezonów? Bynajmniej.

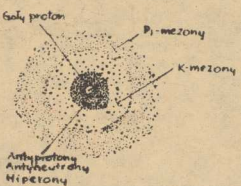
Nadziecki uczonej Dymitr Eo-
tinczew usiłował w 1936 r. wyjaśnić budowę protonu. Zgodnie z jego teorią proton nie jest „kulka”, lecz podobny jest do planety otoczonej atmosferą. W środku protonu znajduje się zwarte „jądro” a dookoła niego — „chmurka” z pi-mezonów. Pi-mezony znajdują się stale w ruchu i tworzą jedną całość z „jądrem”. Samodzielnymi cząstkami mogą stać się dopiero po otrzymaniu dodatkowej energii.



Ażby wydrzeć jeszcze jedną tajemnicę materii należało sięgnąć do szybkostrzelnej „artylerii”. Są to potężne akceleratory czyli urządzenia do przyspieszania naładowanych elementarnych cząstek. Ponieważ trzeba było rozpędzić protony prawie do szybkości poruszania się światła (300 tys. km na sekundę), w niektórych krajach zaczęto budować superpotężne akceleratory. Pierwszy urucho-

zon trafia w „jądro” protonu, nie zaś, gdy przebija „chmurkę”.

Dalsze dociekania pozwoliły zrozumieć budowę „jądra” protonu. Okazało się, że „jądro” nie jest zwarte, lecz składa się z kilku powłok. Na zewnątrz znajduje się powłoka z k-mezonów, następnie z hiperonów, antyprotonów i antyneutronów, a już w samej głębi kryje się „goly” proton.



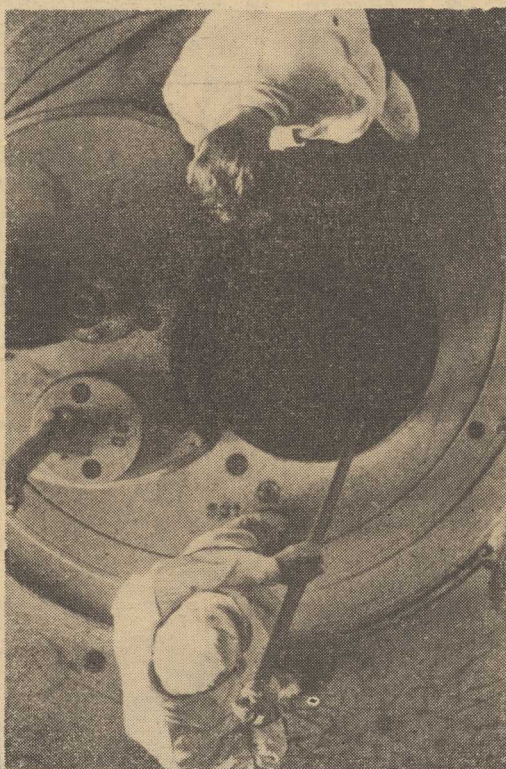
Oto jak skomplikowany jest proton, który przedtem uważano za zwykłą zwartą kulkę.

(Według „JUNYJ TECHNIK” opracował E. T.)

PRZY Węgierskim Komitecie Energii Atomowej, znajduje się Instytut Izotopów, w którym przeprowadza się badania nad stosowaniem izotopów w przemyśle i rolnictwie. Instytut produkuje 40 różnych izotopów, a w bieżącym roku przystąpiono do produkcji dalszych 15.

NA ZDJĘCIU: umieszczenie w reaktorze atomowym preparatów, z których otrzymuje się radioaktywne izotopy.

Foto — CAF



EDGAR WALLACE

CÓRKA więźniarki

109

POWIEŚĆ

— Droga moja Leonoro — powiedział z urazą w głosie Chesney — chyba możesz mi zaufać?
— Muszę — głos hrabiny spływał z góry baldachimu — i sądzę, że będzie mądrzej, jeżeli nie będziesz się wygłupiał. Selwyn mnie bardzo martwi.
— Ach, Selwyn! — powiedział pogardliwie.
— Selwyn. Wie znacznie więcej, niż myślałam. Skąd wie, że zamierzamy się pobrać? Dzisiaj, w napadzie wściekłości — wyjechał z tą informacją. I skąd wiedział, że pożyczym ci pieniądze?
— Przejdźmy do jadalni...
— Następnie słychać było odgłos pukania do drzwi i wyraźny głos Braine'a:
— Już nakryłem do stołu, pani hrabino.
— Potem Lois już nic nie słyszała.
— Kto to był? Czy ktoś tu rozmawiał? — spytała zaspazna Lizzy. — Czy to ty, Lois? Słyszałam jak ktoś mówił, że pożyczysz pieniądze.

110.

Lois tymczasem wyskoczyła z łóżka i zapaliła małą lampkę na nocnym stoliku. Spojrzała wystraszona do góry, na baldachim. Wyglądał solidnie i ciężko, jak zwykłe tego rodzaju urządzenia w arystokratycznych sypialniach. Lois wpadła na dziki pomysł, że drzwi są otwarte, jedynie jednak drzwi, znajdujące się w sypialni, wychodziły na korytarz — i wiedziała, że są zamknięte.
— Co to było, Lois? — Lizzy narzucała na siebie w pośpiechu szlafrok.
— Nie mam pojęcia. Słyszałam, że ktoś rozmawia. Zupełnie jak by w tym pokoju.
— Głosy dochodziły z twojego łóżka — powiedziała Lizzy — Boże! Cóż to za dziwny dom. Wszystko to razem bardzo mi się nie podoba, Lois. Już bym wolała, żeby stary Mackenzie grał nam na skrzypcach cały dzień i całą noc.
Lois Reddle wskoczyła do łóżka — podniosła nocną lampkę i zaczęła się uważnie przyglądać górnej części baldachimu. Nagle krzyknęła. W jednym rogu, zawieszony na dwu drucikach, zwisał się kawałek czarnego ebonitu w kształcie dzwonka, który w pierścieniu chwila przyjechała za słuchawkę telefonu. Za nim, umieszczone było płaskie, okrągłe pudełko przymocowane drutem do baldachimu.
— To stąd dochodziły te głosy! To głośnik mikrofonu! Znalazła wkrótce i drut: ukryty sprytnie w materiale, biegł wzdłuż jednej z kolumnetek łóżka, skąd czerwonym sznureczkiem włączony był do kontaktu w ścianie.
Tajemnica przestała być tajemnicą; — teraz dopiero Lois zrozumiała podniecenie lorda Moron. Oceniała również należycie jego zrzeczność jako elektrotechnika. Szpiegował matkę — jeżeli ten termin można zastosować do kogoś, kto raczej słuchał niż widział. Gdzieś w domu — prawdopodobnie w salonie, ukryty był mikrofon, a miody

111

lord zbyt późno tego wieczoru przypomniał sobie, że zapomniał go wyłączyć. Lady Moron dziwiła się, skąd jej syn posiada pewne wiadomości. Lois mogłaby ją pod tym względem uswiadomić.
— Co za spryciarz! — zachwyciła się Lizzy. — Sao to wszystko urządził! Ale ten chłopak ma lepek! I co słyszałaś Lois?
Lois jednak nie zdradzała chęci do zwierzeń. Wyciągnęła sznur z kontaktu i posłała przyjaciółkę do łóżka — idąc sama za jej przykładem.
Jaka to fotografia miała być podrzucona w jej pokoju? I o jakim ryzyku wspominała lady Moron? Przypomniała sobie fotografię przystojnego młodego oficera, o którym lady Moron powiedziała, iż to „chłopiec, którego kiedyś znałam”. I co za ryzyko wzięła na siebie hrabina, zostawiając tę fotografię w biurku sekretarki? Po chwili znów wstała z łóżka i włączyła kontakt — zdając sobie sprawę, że czyni coś niewłaściwego. Jednak działo się tam coś, co miało dla niej życiowe znaczenie — i nie mogła kierować się w tym przypadku taktem i dobrym wychowaniem. Żaden jednak dźwięk nie dochodził z mikrofonu. Ale może wrócić jeszcze po kolacji do salonu. Z drugiej znów strony — może oczekiwanie i znudzenie sprrowadzą wrzeszcz upragniony sen.
Wybiła trzecia, pół do czwartej, czwarta i pół do piątej — za białymi zasłonami zaczął przebiegać świt. Lois już zaczęła zapadać w drzemkę, kiedy cichy brzęk poderwał jej głowę z poduszki.
Kliki... kliki!
Miała wrażenie, że ktoś przekroczył kontakt w salonie. Czekala w napięciu co będzie dalej. Na razie jakiś niewyraźny szmer, a potem wyraźniejszy głos... Stowa dotarty jasno do jej uszu.

(Ciąg dalszy nastąpi)



SAMOCZODY Z 1902 R., uczestniczące w wyścigu Królewskiego Klubu Automobilowego: Arrol-Johnston z imponującym baldachimem i Panhard-Levarsson przejeżdżają most westminsterski w Londynie w drodze do Brighton. W głębi widoczny słynny zegar Big Ben.

Przed mistrzostwami świata i turniejem UEFA

POLSKI Związek Piłki Nożnej zgłosił w tych dniach formalnie reprezentację Polski do VIII mistrzostw świata, których finały odbędą się w drugiej połowie lipca 1966 r. w Anglii.

VIII Mistrzostwa Świata rozgrywane będą takim samym systemem, jak poprzednie w Chile. Rozgrywki w grupach muszą być zakończone do 31 grudnia 1965 r., a ich celem jest wyłonienie 14 krajów, które wraz z ostatnim mistrzem świata — BRAZYLIA i gospodarzem turnieju finałowego — ANGLIA utworzą finałową „16”.

ROZGRYWKI eliminacyjne odbywać się będą systemem punktowym. Każdy z każdym, mecz i rewanż. Jeżeli 2 (lub więcej) drużyny uzyskają w eliminacjach jednakową ilość punktów będą one musiały rozegrać między sobą trzeci mecz na neutralnym terenie. O ile trzeci mecz nie wyłoni (mimo dogrywek 2x15 min.) zwycięzcy, o kolejności tych drużyn zadecyduje stanunek bramkowy. Gdyby i ten był jednakowy, zwycięzcę ustali losowanie.

16 FINALISTÓW podzielonych zostanie na 4 grupy, przy uwzględnieniu zasady mieszania przeciwnicami Europy i Północnej Ameryki. Dwa najlepsze zespoły z każdej grupy zakwalifikują się do ćwierćfinału, który w odróżnieniu od spotkań eliminacyjnych i wstępnych w grupach finałowych, rozgrywać się będzie aż do finału włącznie, już systemem pucharowym.

ROWNIEŻ do turnieju UEFA w Holandii (wiosna 1967 r.) zgłoszona została reprezentacja Polski juniorów. Przypominamy, że w najbliższym turnieju UEFA wezmą udział wszyscy zgłoszeni uczestnicy, a nie jak ostatnio w Anglii tylko 16 zespołów. (n)

Jeszcze o przystani SZS SZANSA TRACONA, ALE NIE STRACONA

PIEKNY HANGAR SZKOLNEGO ZWIĄZKU SPORTOWEGO WRAZ Z OTACZAJĄCA GO ZIELENIA BYŁ NA PEWNO NIERAZ PRZEDMIOTEM WESTCHNIENI MŁODZIEŻY SPACERUJĄCEJ, BĄDŹ PROSTU WALESAJĄCEJ SIĘ W SKWARNE POPÓLUDNIA LATA WALAMT CHROBRGO. DUŻA PRZYSTAN, DOSKONAŁE ZLOKALIZOWANA, W CIĄGU CAŁEGO SEZONU JEST DOSTĘPNA W ZAŁOŻENIU NIELICZNEJ GRUPIE UCZNIÓW UPRAWIAJĄCYCH WIOSLARSTWO I KAJAKARSTWO W MKS-ie.

DZIESIĄTKI kajaków szkolnych leży bezużytecznie, bez możliwości używania ich i konserwacji, w kąciach piwnic szkolnych, przez cały rok. Aż do następnego wakacyjnego obozu. Zamierzając do wody powstałe w czasie letniej wiozłości wodnej nie mogą być utrzymywane w powierzonej się wypychach na pobliskie rozlewiska Odry. Pozostaje „zupka” rozkrzyżowane go Głębockiego z wysoką, jak na uczniowską kieszeń opłatą za wynajęcie kajaków. Tracona szansa na praktyczne pogłębianie zainteresowań młodzieży wodą — tym, co nam bliskim morza, leży szczególnie na sercu. A bądźmy pewni, że widok pływającego siatka, tuż, prawie dotykającego, hen w nieznane, kołysanie łodzi jego fala, widok na co dzień wiosłujących chłopców ze szkół morskich, nauka otaczająca łodzi — są lepszą formą propagowania tej sprawy niż dziesięć „drewnianych” pogodańek. Szansa tracona, ale nie stracona.

PRZYSTAN zatętni życiem z chwilą zagospodarowania jej. Wykarczowanie kilkudziesięciu metrów zbutwiałych krzewów, kilka barek piasku, parę boisk do gier, trochę muzyki z głośnika szybki i bezpieczny przejazd między brzołkami — to początek. Umożliwienie składowania kajaków szkolnych i ich konserwacji, ew. zorganizowanie szkolnej wypożyczalni kajaków, postawienie kilkunastu domków

campingowych i stworzenie możliwości przencocowania tam części wycieczek szkolnych licząc przybywających do naszego miasta, wypuszczenie tu harcerekich drużyn wodnych — to dalsze możliwości. No i oczywiście organizacja imprez masowych wzdłuż brzegów wyspy. Bez chęci ani nawet możliwości zdezorganizowania żegluga na odcinku Wałów Chrobrego — o co zapewne boją się władze portowe.

W PRACACH nad uporządkowaniem niech udział weźmie sama młodzież szkolna. Ponieważ nakłady finansowe byłyby tu minimalne, pomogą zapewne WKKFIT, MKKFIT i władze szkolne. Chodzi tu również o zrozumienie intencji przez zainteresowane władze portowe, które mają podobno różne plany dotyczące wyspy.

Problem nienowy

Gdy piłkarze „zawieszają buty na kołku“...

JAK ZWYKLE o tej porze roku, historia się powtarza — z chwilą gdy zespoły piłkarskie zawieszają „buty na kołku”, sympatycy sportu w Szczecinie skazani są na nudę. Nie zawsze bowiem w niedzielne popołudnie rozgrywany jest w hali sportowej ciekawy mecz w siatkówkę czy koszykówkę. Sportów zimowych nie mamy, a zatem chyba tylko karty i...

WŁASNIE, od lat koleżdy z redakcji sportowych radia i telewizji, „Głos” i „Kurier” bezskutecznie przypominają, wskazują na drogi wyjścia, pomagają. A działacze? Przypominają sobie ubiegły sezon zimowy. Były takie nie dale, w których nie odbywała się żadna impreza. Nawet ja w A-klasie.

W TYM roku zanosi się na to samo. Jeszcze przez dwa tygodnie emocjonować się będziemy rozgrywkami piłkarskimi o Puchar Polski, jeszcze raz będziemy zaścikalili kieliki za Arkonię w zaległym meczu z Górnikiem, za Pogoń w rewanżowym meczu z LKS (jeśli LKS wygra w Łodzi z Arką) i po ewentualnym podsumowaniu sezonu trzeba będzie zabrać się w niedzielniadka i zapisać w głębsi sen zimowy.

WPRAWDZIE siatkarze Pogoni w najbliższą niedzielę wznawiają rozgrywki i jest nadzieja, że ujrzymy w Szczecinie kilka emocjonujących spotkań ekstraklasy, ale jest to przysłowiowa kropka w morzu potrzeb i zainteresowań szczecińskiego kibica.

NIE BĘDZIEMY, wzorem lat ubiegłych, podsuwać szczecińskim działaczom projektów ciekawych ogólnopolskich imprez, które można by i trzeba by urządzić w Szczecinie w okresie zimowym. Chemy tylko przypomnieć, że mogą oni mieć niemalą zastawę w zmniejszeniu spożywcza wyrobów PMS... (em)

Arkonia-Górnik dopiero 1 grudnia

JAK nas poinformował dzisiaj Zarząd SKS Arkonii zaległe spotkanie o mistrzostwo I ligi z Górnikiem odbędzie się w niedzielę 1 grudnia br. o godz. 12 na stadionie w Łasku. Jest to ostateczny termin uzgodniony z PZPN. Ponióżaż górnicy przyjeżdżają z Pragi dopiero w piątek, nie mogą więc w najbliższą niedzielę przyjechać na mecz do Szczecina. (n)

Sukces łyżwiarek w Berlinie

NA SZTUCZNYM TORZE lodowym rozpoczęły się we wtorek w Berlinie międzynarodowe zawody w jeździe szybkiej na lodzie z udziałem reprezentantów Austrii, Czechosłowacji, NRD i Polski.

W konkurencji kobiet, po pierwszym dniu zawodów na czele znajdują się zawodniczki polskie. Prowadzi Elwira Seroczyńska — 105,376 pkt. przed Heloną Piłecznykową — 105,582 pkt. oraz reprezentantka NRD — Helga Haase — 105,567 pkt.

Smysłów wygrywa

W MOSKWIE zakończył się V Międzynarodowy Turniej Szachowy, którego zwycięzcą został radziecki arcymistrz Wasyl Smysłów. W pięciu nastu partiach Smysłów zdobył 11,5 pkt., drugie miejsce zajął również reprezentant ZSRR — Tal — 10,5 pkt. a trzecie Jugosłowianin Gligoric — 10 pkt.

Na kilka godzin przed meczem z Duklą

PRAGA PAP. Specjalny wysłannik PAP red. Zbigniew Kossek do nosi z Pragi:

Pogoda nie sprzyja piłkarzom. Już o godz. 8 rano w Pradze było wprawdzie ciepło, bo temperatura wynosiła plus 12 st., ale padał deszcz. Nie jest to pociesające przed mającym się rozpocząć za kilka godzin rewanżowym meczem piłkarskim 18 finału klubowego Pucharu Europy, pomiędzy słynną praską DUKŁĄ a mistrzem polski GÓRNIKEM Zabrze. Podstawowy aut miodego zespołu polskiego —

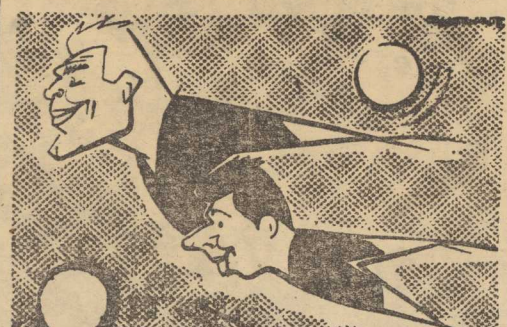
to szybkość, tymczasem na śliskim boisku właśnie ten aut zwyknie przepadają.

Trener drużyny polskiej, były reprezentant Ewald Gebula, od wczesnego ranka wpatrywał w się w niebo i był bardzo niezadowolony. Nie wątpiłwle deszcz daje Czechom większe szanse.

Kierownictwo drużyny polskiej postanowiło, że Górnik wystąpi w takim samym składzie, jak w pierwszym meczu w Chorzowie.

piłkarzy Dukli nie ma jeszcze w Pradze, która przyjechać, zgodnie z zapowiedzią, bezpośrednio na mecz. Jeden z trenerów Dukli — Mwał oswadczył, że jego kolega, trener Vejvoda, znalazł się tuż przed spotkaniem w bardzo trudnej sytuacji. Oto najlepszy i najbardziej skutecznego napastnik Dukli — Kucera, jest kontuzjowany. Odnosiło to kontuzję w przypadkowym starciu w pierwszym meczu w Chorzowie. Po powrocie do Pragi Kucera nie odzyskał poważniejszych dolegliwości, jednak we wtorek na treningu kontuzja odnowiła się. Najbardziej zajął się zawodnikiem lekarz, ale najprawdopodobniej Kucera o godzinie 14 nie będzie mógł wyjść na boisko. Ewentualny brak tego piłkarza — to ogromne osłabienie Dukli. Kucera jest najlepszym strzelcem w zespole Dukli, inni napastnicy mistrza Czechosłowacji są znacznie mniej skuteczni.

Pracę instytut meteorologiczny przewiduje, że w południe będą przejaśnienia. Może więc mokra płyta boiska Dukli zdąży wyschnąć. Byłoby to bardzo korzystne dla drużyny mistrza Polski.



Czołowi zawodnicy Dukli w karykaturze K. Alaszewskiego.

TU TO-TO

- 2 rozw. z 13 traf. — wygr. po 415,7 zł, 36 rozw. z 12 traf. — wygr. po 2 474 zł, 283 rozw. z 11 traf. — wygr. po 232 zł, 2 841 rozw. z 10 traf. — wygr. po 31 zł.
- W zakładach Toto-Lotek z dnia 17.11.1964 r. stwierdzono: 2 rozw. z 6 traf. — wygrane po 721 248 zł, 4 rozw. z 5 prem. — wygr. po 265 824 zł, 129 rozw. z 5 zwykł. — wygr. po 15 116 zł, 7 362 rozw. z 4 traf. — wygr. po 331 zł, 158 419 rozw. z 3 traf. — wygr. po 15 zł.

Nauka
KORESPONDENCYJNE
lekcje języków obcych.
Informacje: Warszawa
1, skr. 64. 305-K

Nieruchomości
GOSPODARSTWO 9,30
ha w tym ziemia orna,
łąka z torfem oraz
pastwisko, sprzedaż.
Józef Jankowski, Rzym
no., pocz. Łabiszyn,
pov. Szubin 4023-K

MATRYMONIALNE
SAMOŃKA, pracująca,
poza uczącą panią od
lat 55-60, z własnym
mieszkaniem. Ce. ma-
trymonialny. Otery
składac: Biuro Ogło-
szeń, pl. Holdu Pruskie-
go 2 na nr 370. 9007-G

Kupno
TELEWIZOR, może być
zepsuty lub zdekomple-
towany, kupię. Zgłosze-
nia na tel. 37-20, co-
dzienne do godz. 16.30.
9008-G

Praca
POMOC domowa po-
trzebna. Ujejskiego 25,
tel. 706-20 od godz. 17.
5009-G

OPIEKUNKĘ do dwój-
ki małych dzieci, przy-
jęcie na dobrych warun-
kach. Szczecin - Pogod-
no, Czorszyńska 5-2.
Informacje po godz. 16.
5006-G

ZAOPIEKUJE się dzie-
mi w wieku przedszkol-
nym we własnym do-
mu. Wiszelska 21-10.
9010-G

OPIEKUNKA, dochodzą-
ca do dziecka, potrzeb-
na. Ul. Wielkopolskiej
28-16. 9018-G

Lokale
WYNAJME kultural-
nym panom pokój u-
meblowany, c.o. (ma-
jącej najemczyni).
Pogodno, tel. 724-97.
9011-G

PRZYJMUJE 2 panów (ko-
legów) na pokój. Bro-
dzkiego 79. 9025-G

SAMOŃKA, pracująca,
poszukuje pokoju sublo-
katorskiego. Warunki
do uzgodnienia. Tel.
25-46 godz. 7-15. 9012-G

1 POKÓJ, z używalno-
ścią kuchni, zamieszka-
ny samotną osobą na po-
kój lub z 2 kuchnią.
Tel. 474-02 godz. 16-20.
9013-G

Pracownicy poszukiwani

KIEROWCÓW samochodowych z I i II
kat. prawa jazdy, robotników do mecha-
nicznego oczyszczania ulic i placów na
czas akcji zimowej tj. do 31. III. 1964 r.
zatrudni Miejskie Przedsiębiorstwo Oczysz-
czania w Szczecinie, ul. Światopełka
5/6. Kierowcy i robotnicy mogą być także
spółka Szczecina. Warunki pracy i płacy
do uzgodnienia w MPO ref. kad. w godz.
od 8 do 13. Wymagane jest skierowanie
z Wydziału Zatrudnienia. 4024-K

Przetargi
Spółdzielnia Inwalidów Wojennych
„Weteran” w Szczecinie ul. Bol. Śmiał-
ego 34, tel. 362-02 ogłasza przetarg nie-
ograniczony na wykonanie z blachy nizej
wymienionych detali, w nieograniczonych
ilościach niezbędnych do wyrobu galanterii
oświetleniowej; obdylski, balastki,
spony Picasso, podstawy do kinkielików.
Dotawa od m-cy grudnia 1963 r. i w r.
1964 sukcesywnie. Do składania ofert
zaprasza się przedsiębiorstwa państwo-
we, uspołecznione jak też i prywatne.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu
3. XII. 1963 r. o godz. 10 w biurze Spół-
dzielni, adres j. w. Jednocześnie zastrze-
ga się dowolny wybór oferenta bez po-
dania przyczyn. 4025-K

Ostatnie występy „Wagabundy”

MIMO dużego powodze-
nia, warszawska Senka
Literatów i Aktorów „WA-
GABUNDA” kończy w pla-
tek, 22 bm, niedoświadczony
swoje kolejne występy w
Szczecinie. Przedstawi-
nia programu pt. „DEDY-
KUJEMY PAŃSTWU” od-
bywają się w sali ZEM -
codziennie dwukrotnie: o
godz. 18.00 i 20.30.

Recenzje zamieścimy ju-
tro. (a)

REPORTER zanotował

OK. GODZ. 6 rano uległ z
nie ustalonych doświadczeń
przyczyn, awarii podziemny
kabel wysokiego napięcia la-
czący stacji podстанции trans-
formatore, zaopatrujące w
prąd Pogodno. W całej dziel-
nicy (m. in. w redakcji po-
rannego „Kuriera”) panowały
ciemności do godz. 7.15. Po-
ważnym zakłóceniem uległ
ruch tramwajowy na liniach
1, 2, 4, 5 i 7.

NA TERENIE Szczecińskich
Zakładów Włókienniczych
popelnienie samobójstwa przez
powieszenie jeden z pracow-
ników - 48-letni Władysław
F., mieszkaniec Żydowice. Mi-
lija kada przyczyny samobój-
stwa.

W PYRZYCACH na stacji ko-
lejowej ustawił wysokocie do
ruchającego pociągu zapożnie-
ny pasażer (bliższych danych
personalnych na razie brak).
Dotarł się on pod koła, które
ucięły mu obie nogi. Ofiarę
wypadku w bardzo ciężkim
stanie przewieziono do szpi-
tala.

NA JEDNEJ z ulic Starga-
du wybił niespodziewanie
za furmanki 9-letni Leszek
W., spadając pod koła samo-
chodu. Chłopiec doznał złe-
mania obu rąk i ogólnych o-
brażeń. Przebywa w miejsco-
wym szpitalu.

(ap)

Okulary i terminy

EDWARD JARMOŚZUK
napisał do redakcji list w
którym czytamy m. in.:
„Dziesięć miesięcy temu
byłem u okulisty. Lekarz
wyisał mi receptę na
okulary, które od tego
czasu miałem nosić codzien-
nie (przedtem tylko do
czytania i pisania). Z re-
cepty pozedem do „FOTO-
OPTYKI” przy ul. Ka-
zubskiej. Jakież było mo-
je rozczarowanie kiedy
przeżyłem, że okulary bę-
dą zrobione dopiero za
pół roku. Potem oka-
zało się, że jest to naj-
krótszy termin i że oku-
larów jeszcze nie ma.
Przed trzema miesiącami
ponownie byłem u leka-
rza Minusy na moich
szklach narastają i wysia-
wiona poprzednio recepta
jest już nieaktualna.
Mam 16 lat i bardzo słaby
wzrost. Kto ponosi od-
powiedzialność za pogorsza-
jący się z każdym dniem
stan zdrowotny moich
oczu?”

Odwiedziliśmy w tej
sprawie sklep „FOTO-OP-
TYKA”. Kierowniczką p.
KOWAŁSKA mówi z zae-
m: - Bardzo mi przykro,
ale w tym wypadku napraw-
dzić nic nie mogę pom-
óc. Wszystkie recepty
na szkła specjalne wysła-
my do Składnicy Artyku-
łów Importowanych w Ło-
dź, która z kolei sprowa-
dza je z zagranicy, kon-
kretnie z NRD. Problem
jest bardzo istotny, bo-
wiem im szkła są bardziej
skomplikowane, tym dłu-
żej klienci na nie czeka-
ją. W naszym sklepie oko-

**Konkurs zbliża się ku końcowi -
masz jeszcze szanse
wygrania nagrody**

**KUPON KONKURSOWY
Branża włókienniczo-odzieżowa**

Oplate pocztową
uisci adresat
Zarz. MPIT nr FK 220
z dnia 21. II. 1951 r.

**„Kurier
Szczeciński”**
pl. Holdu Pruskiego 3

NADAWCA:

ADRES:

- SKLEPY:**
1. Włókiennicze (tkaniny)
 2. Konfekcja damska
 3. Konfekcja męska
 4. Konfekcja damska i męska
 5. Konfekcja dziecięca
 6. Futra
 7. Z towarami różnymi (danej branży)

Radio

WIADOMOŚCI: 16. 19. 23.50;
SERWIS RYBACKI: 18.42.

SZCZECIN: 16.05 - Śpiewa A.
Nizowicz, 16.20 - sportowe
rozmałości, 16.40 - „Ludzie
z inicjatywą”, 17 - melodie
filmowe, 17.30 - przegląd aktu
alności Wybrzeża, 17.50 - „Kto
ma rację”, 18 - z jazzu to
co chcicie, 18.30 - felieton z
dzwonkiem, 22.40 - „Kropka
nad l.”, 23 - z sali Szczeci-
ńskiej Filharmonii.

WARSZAWA: 13.45 - „Alfa-
bet polskiej piosenki”, 14.30

Kluby

TPPR - Woj. Pol. 66 - film
„Przystanek Komisarz” g. 18
28 - weś; 13 MUZ - pl.
Żołnierza 2 - wieczór mu-
zyczny „Stara i nowa” g. 19;
ESPERANTYSTOW - Woj.
Pol. 88 - czynny od g. 19-21;
NOT - Woj. Pol. 67 - czyn-
ny od g. 14; GARNIZONOWY
- Wawrzynska 5 - prelek-
cja dr. E. Mikulskiej „Pozy-
cie rodzinne i jego rozkład w
wyniku zaburzeń psycho-
seksualnych” g. 19; KON-
TRASTY - Wawrzynska 7a -
„Wieczór piosenki i poezji”
g. 20.

Muzeum

STAROMIŁYSKA 27 - malar-
stwo polskie, średniowieczna
rzeźba pomorska, renesanso-
we stroje książąt szczecińskich
g. 9-15; WALY CIROBREGO 3
- wystawy morskie, archeolo-
gia, kultura Afryki Zachod-
niej przyroda, dzieje kowal-
stwa i monety na Pomorzu
Zachodnim g. 9-15; BWA -
Staromysłska 27 - wystawa
okregu olsztyńskiego g. 9-15.

Dyzury

SZPITALA
MIEJSKI SZPITAL DZIECIE-
CY Św. Wojciecha 7; III
KLINIKA CHIR. - Pomorza-
ny

APTEKI
NR 3 - Al. Piastów 60 - tel.
465-17; NR 47 - Jaromina 11
- tel. 422-46; NR 2 Mickie-
wicza 191 - tel. 730-44.

CODZIENNE POGOTOWIE
PRACY -
Apteki nr 10 (Glinki), nr 12
(Podjuchy).

DRUKUJEMY dziś
kupon, na którym pro-
ponujemy wypisanie
nazw dla sklepów bran-
zy włókienniczo-odzie-
żowej (po dwie dla każ-
dego rodzaju sklepów).
Jednym kuponem ten przy-
da się do serii, składaj-
jącej się z 4 kuponów
różnych branż, dla in-
nych niech będzie tym
jedynym jaki wyda. Wy-
starczy, aby jeden
projekt nazwy podobał
się jury a kupon weźmie
udział w losowaniu
nagród - 50 bon-
now towarowych, po
200 zł. każdy - ufundo-
wanych przez wszyst-
kie przedsiębiorstwa de-
taliczne handlu pań-
stwowego i PSS w
Szczecinie.

Czas powiedzieć o lo-
sowaniu, prawda? Od-
będzie się ono publicz-
nie, w kawiarni „Ka-
skada”, najprawdopo-
dobniej 1 grudnia w
południe. Już dziś za-
prasamy wszystkich
uczestników (młodzież
do lat 16 tylko z rodi-
cami) na emocje loso-
wania i występy. Kto
będzie śpiewał? Jeszcze
nie zdramyliśmy, ale ktoś
bardzo młody, miły i la-
biany w Szczecinie. To
będzie jedna niespo-
dzianka, a druga już
też zaczyna ją organiza-
torzy omyslać.

Nie traćcie więc oka-
zji do wygrania nagro-
dy i uczestniczenia w
miej imprezie. Ponysł
cie jak nazwać sklepy.
Ciekawie i mądrze!

„STARA CZY NOWA?” -
to tytuł drugiego spotkania z
cyklu „Słowa i ucho” - czyli
kontrowersje muzyczne, które
odbędzie się dziś, w śro-
dzie o godz. 19 w Klubie
„13 Muzy”. Temat omówi dyr.
Józef WILKOMIRSKI, ilu-
stacja muzyczna: Heleny STIK-
SOVEJ, Tadeusza MOCKA i
Karola TARNOWSKIEGO.

Teatry

POLSKI - „Czerwone pantofle...” g. 10, 14.30, 19 - USA - od lat 14 (środa czwartek); COLOSSEUM - „Przemienio z wiatrem” g. 15.30, 20 (środa i czwartek); DELFIN - „Napięty wzrost...” g. 10, 12, 14, 15, 18.15, 20.30 - pol. - panoram. - od lat 16 (środa i czwartek); POLONIA - „Rozwój państwa” g. 11, 13.10, 15, 18.15, 20.30 - od lat 18 (środa i czwartek); PIONIER - „O malej Kasi i dużym wilku...” g. 10, 11, 15, 18.15, 20.30 - ang.; „Podróż 104” g. 17 - „Na białym szlaku” g. 19.30, 20.30 - pol. (środa i czwartek); MUZA (Pomorzyń) - „Młode lwy” g. 18.45, 20 - USA - od lat 16; PROMIEN - „Praczkę z Portugalii” g. 15.20 - franc. - od lat 18 - panoram.; DERBY - „Serce i szpada” g. 17 - franc. - od lat 17 panoram.; PALAC MŁODZIEŻY - filmy pop-naukowe g. 15.30, 17, MARS - „Syn skażona” g. 18, 20.15 - ang. - od lat 16; KICHO (Krzeskwo) - „Kancja rze i Sp. Akc.” g. 18, 20.15 - ang. - od lat 18; MEWA (Zełchowo) - „Sprawa Niny B” g. 19 - franc. - od lat 16; SWIT (Skolwin) - „Lutnie i bestie” g. 17, 20 - radz. - od lat 18 (I i II części); ZEGARZ (Gołczyno) - „Mieletni świadek” g. 17.30, 20 - ang. - od lat 16; SZMARGOWE (Zdroje) - „Dwie strony medalu” g. 17.30, 19.30 - ang. - od lat 16; PRZYJAZN (Dabie) - „Wielka wojna” g. 17, 19.30 - wł. - od lat 18 - panoram.; HUTNIK (Stołczyn) - „Ruda żółta” g. 18, 20 - franc. - od lat 16; BAJKA (Police) - „Dwa oblicza zemsty” g. 17, 19.30 - USA - od lat 14; MAJ (Zydowce) - „Dziwczyną z wyspy” g. 17, 19 - meksyk. - od lat 16; WARSZEWIE (Wielgów) - „Nasz wspólny przyjaciel” g. 18, 20 - radz. - od lat 15.

REPERTUAR KIN - na podstawi informacji WZK.

FOTOPLASTYKON - Woj. Pol. 36 - Wrocław (III część) - „Zabytki Europy” g. 10-21.

Televizja

PROGRAM SZCZECIŃSKI

16.45 - program dnia, 16.50 - wiadomości dziennika TV, 17 - „Dobra rzecz współpracca”, 17.30 - dla dzieci, „Kaktus” 18.0 - „Na polkach księgarskich”, 18.20 - magazyn turystyczny „Tramp”, 18.40 - program o Stefanie Zeromskim, „Dobro i dobro dzieciom”, 20 - dziennik TV, 20.30 - program filmowy z Warszawy, 20.40 - magazyn spraw międzynarodowych „Światowid”, 21.0 - film radz. - od lat 16 „Los człowieka”, 22.50 - program na jutro, melodia na DOBRA NOC.

PROGRAM BERLIŃSKI

14 - mecz piłki nożnej, 15.45 - „Wspomnienia o aktorach”, 16.35 - film prod. DEFA „Mimna von Barnheim”, 18.15 - muzyczna nagawka, 18.50 - podrozwiolenia TV dziecięcej, 19 - „Spotkanie w Lipsku”, 19.40 - kronika, 20 - szulka „Człowiek deszczu”, 21.15 - „Muzyka i miłość”, 21.45 - „Ludzie na miotach czasów” (II część), 22.35 - kronika.

CZWARTEK

9.50 - gimnastyka dla wszystkich, 10 - kronika, 10.30 - TV film kryminalny „Sprawa Heyde - Sawade”, 12.15 - test, 16 - wiadomości dla dzieci, od lat 8, 18 - omówienie programu, 19.10 - sport, 19.40 - tysiąc wiadomości TV, 19.50 - podrozwiolenia TV dziecięcej, 19 - „Nowości nauki i techniki”, 19.25 - prognoza pogody, kronika, przegląd wydarzeń, 20 - „Między Warszawą a Werną”, 20.30 - „Talizman”, 21.30 - „Młoda sytuacja”, 22.05 - kronika, 22.15 - „Z aktorami w berlińskim zwierzyńcu”.

Nie zaniedbywać szczepień

Żółtaczka atakuje

OSTATNIO w Polsce i w innych krajach notuje się duży wzrost zachorowań na żółtaczkę zakaźną. W związku z tym poprosiliśmy dyrektora Miejskiej Stacji San-Epid., dr Henryka Dąbrowskiego, o informację, jak sprawa ta przedstawia się w naszym mieście.

Odnznaki Janka Krasickiego

Z OKAZJI Dnia Nauczycielskiego sekretariat Komitetu Wojewódzkiego ZMS i UR ZMS zorganizowali spotkanie z nauczycielami, podczas którego wręczone zostały odznaki im. Janka Krasickiego wyróżniającym się pedagogom.

15 LAT w Magistracie

W TYCH dniach minęło 15 lat od chwili, gdy w dziale administracyjnym dawnego Zarządu Miejskiego w Szczecinie zatrudniona jako kancelista młoda go maturzystka, Eugenia GRANATA. Przyszła była wówczas z Nowego Targu z postanowieniem studiowania na Akademii Handlowej. Do wybrania Szczecina skłoniło go dość duże środowisko nowotarzan, uczących się na jedynę tutaj wówczas uczelni.

Tak więc pracując i jednocześnie studiując na Akademii Handlowej miał się Eugeniusz GRANATA po kolejnych szczeblach kariery. Ze względu na zdolności i umiejętności organizacyjne awansowano go dość często tak, że już 1 stycznia 1951 roku został kierownikiem wydziału ogólnego gospodarczego (obecna nazwa Wydział Budżetowo-Gospodarczy Prezydium MRN), którym kieruje do dziś.

Z okazji tego jubileuszu, zarówno pracy w Prezydium MRN, jak i blisko 11-letniego sprawowania funkcji Kierownika Wydziału Gospodarczego szefa rza miejskich finansów, składamy Eugeniuszowi GRANATOWI w imieniu Redakcji i Czytelników wiele serdecznych życzeń powodzenia w pracy zawodowej i w życiu osobistym. (wit.)

Otóż w Szczecinie nie ma powodu do alarmu. W porównaniu z rokiem ubiegłym zaobserwowano nawet spadek zachorowań (w 1962 r. 698 przypadków, w 1963 - do chwili obecnej - 601). Natomiast nasiliła się liczba zachorowań w województwie. Sytuacja była o tyle poważna, że zabrakło nawet łóżek w Wojewódzkim Szpitalu Zakaźnym. W związku z tym władze San-Epid. wydały ostatnio polecenie hospitalizowania chorych w szpitalu w Starogardzie.

W normie utrzymuje się też zachorowalność na drugą „jesienną” chorobę zakaźną - czerwonkę. Jedynie w łoboku przy ul. Piotra Skargi i w przedszkolu przy ul. Baroima wyrosły dwa ogniska, które zresztą szybko zlokalizowano. Łącznie zachorowało tam ok. 40 dzieci.

Do dużego sukcesu szczecińskich władz sanitarnych należy zaliczyć oprowadzenie tysięcy dziecięcych chorób epidemicznych, jaką jest krztusiec (dookluz). Jest to choroba długotrwała i prowadzi często do groźnych powikłań z nadwet śmiertel. Małych szczecińskich podopiecznych przeciwko niej kontynuowane od czterech lat szczepienia ochronne. Ale do największych osiągnięć Sanepidu należy zaliczyć wyniki masowych szczepień przeciwko chorobie Heine-Medina. W tym roku nie zanotowano ani jednego przypadku.

Natomiast ze szkarlatyną medycyna nie może sobie jeszcze poradzić, gdyż nie wynaleziono skutecznej szczepionki. W porównaniu z rokiem ubiegłym na planie choroby o 40 proc. dziecięcej. Najwięcej wypadków w tym roku sprawiła służbie sanitarnemu błonica. Na szczęście dwa tygodnie przed miesiącem wyjącej ogniska w dzielnicy Dabie zostały już zlokalizowane. Akcją profilaktyczną objęto jedenaście szkół, w których badano również dzieci na nosicielstwo bakterii dyfrtery. W wypadku ich wykrycia małych pacjentów izolowano od otoczenia i następnie poddawano leczeniu.

Aby nie dopuścić do rozszerzenia się tej groźnej choroby, dyrektor Miejskiej Stacji San-Epid. dr Henryk Dąbrowski, zwrócił się do rodziców, aby nie zaniedbywali szczepień swoich dzieci.

Jednym zdaniem

Z OKAZJI obchodu Święta Nauczycielskiego Zarząd Olsregu ZNP zorganizował wystawę dorobku nauczycieli w zakresie plastyki, fotografii i literatury. Wystawa jest czynna w salach wystawowych Zanku w godzinach 10-18.

W KLUBIE MPK „Ruch” jutro o godz. 19 mgr Jacek SYKUDA wygłosi prelekcję z cyklu „Wielcy filozofowie”, pt. „Fryderyk Engels - myślenie dialektyczne a rewolucja”. Współojno.

W KOMENDZIE Dzielnicy MO Szczecina Pogodno znajdziemy dwa rowerzyki - „Eskal”, pochodzące z kradzieży. Jeden rower został skradziony w czerwcu (lub na początku lipca) b. z przecz. Pres. MRN, drugi - w sierpniu br. z parku im. „22 Lipca”. Osoby poszkodowane proszone są o zgłoszenie się w Komendzie w godz. 15-18, pok. 23, ul. Mickiewicza 153.

skiej Stacji San. Epid. wydał polecenie stosowania represji wobec tych rodziców, którzy zaniedbują poddawanie dzieci obowiązkowym szczepieniom. W samym tylko śródmieściu wystawiono dotychczas ponad 800 nakazów płatniczych za nie wykonanie tego obowiązku.

MPO gromadzi PIASEK NA ZIMĘ



„Trzy odmiany mojej sukni”

STARA TO PRAWDA: nie ta kobieta elegancka, która ma dużo sukien, lecz ta, która potrafi się ubrać. Można mieć jedną sukienkę, ale wystarczy kilka dodatków, które sprawia, że co dzień będziemy „inne”. Chcąc przypomnieć paniom o tej zasadzie, a także by popularyzować ośrodki „Praktyczna Pani”, Związek Społdzielni Spożywców „Spolem” ogłosił w całym kraju konkurs p. n. „TRZY ODMIANY MOJEJ SUKNI”. Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest zademonstrowanie, na eliminacjach, swojej sukienki i trzech różnorodnych dodatków, zmieniających jej wygląd. Dodatki te może każda pani przynieść z domu, a może także wykonać je w ośrodkach „Praktyczna Pani” w dniach poprzedzających imprezę.

TV czeka na Was!

CHOC BUDOWA RADIOLINI STACJI NADAWCZEJ TV W KOŁOWIE I STUDIA TELEWIZYJNEGO W SZCZECINIE - TO ZADANIA NIE Z DNIA NA DZIEŃ - NIEMNIEJ JEDNAK Z NIEKOJEM PATRYZNYM NA LEKCE WAZACY STOSUNEK NIEKTORYCH WYKONAWCOW DO TYCH INWESTYCIJ.

Najtrafniej przedstawia załwiał zakup wapna hydratyzowanego pod warunkiem, że PBT odbierze je natychmiast. Zaopatrzony przyjechał po wapno po Riku ma tam ładnego postępu robot. Naturalnie centrala sprzedała materiał komu ino ostatnio „rzucilo” na budowę. Najbardziej ciekawe jest to, że przedsiębiorstwo w dalszym ciągu podtrzymuje, iż budowa zostanie zakończona do końca roku. Podobna dozwolenia roboty budowlanych wpływa, naturalnie, na postęp innych, na plac budowy (bo nie ma jeszcze gdzie nie mogą wejść przedsiębiorstwa montażowe, które także dysponują określonymi planami perobu i produkcji).

W Myśliborzu też jest także z budową studni. Ekspertyzę geologiczną zaprowadzili dołarcie do warstw wodonośnych na kilkudziesięciu metrach. Tymczasem odwrotnie się ponad 90 m, a wody w dalszym ciągu nie ma. Co więcej, przedsiębiorstwo Zootalcznia Rolnicza w Wodnie posiada już więcej rur 10 calowych i wskutek tego wiecienica wstrzymać.

Ogólnie można stwierdzić, że przegapiono najbardziej do godny i sprzyjający okres. Prowadzenie prac podczas zimny natrafia na dalsze, bardziej skomplikowane trudności. Szliśmy, że zarówno w dziedzinie wojewódzkiej jak i powiatowej postarają się wyegálnić z tego stanu rzeczy odpowiednio wnioski. (wit.)

SZKOLNA AKADEMIA ku czci Rewolucji Październikowej

Wczoraj w Szkole Podstawowej nr 9 na Stolicy nie odbyła się uroczysta akademii ku czci 46 rocznicy Rewolucji Październikowej. Przybyli na nią przedstawiciele Prezydium DRN Nad Odrą z przewodniczącym Józefem Bojanowiczem na czele, z-ca inspektora szkolnego Jandwiga Ostrowska oraz kierownikowi i uczytelnicy Szkoły Mchalskim.

Obecny był także wicekonsul ZSSR Aleksiej Iwanow.

Gości i licznie przybyłych mieszkańców dzielnicy serdecznie powitała kierowniczka Szkoły Alicja Leszkiewicz. Po okolicznościowym referacie, który wygłosił Julian Siłwa, odbyła się bogata część artystyczna w wykonaniu szkolnych zespołów. Dużo brała udział 120-osobowy chór pod dyrykcją W. Bogdanowicza i ze spółtaniem, którego kierowniczką jest Irena Biazarczyk. Warto podkreślić, że większość części programu młodzież wykonała w języku rosyjskim. (hs)

PLENUM KW ZMS

„DZIS obraduje w Szczecinie Plenum Komitetu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Socjalistycznej. Temat będzie naradzie posiedzenia: „Kształtowanie młodzieży w dziedzinie politycznej i społecznej” - naczelny zadaniem szczecińskiej organizacji ZMS”.